

II Konkurs Recytatorski

”Zemsta logopedy czyli wierszyki łamiące języki”

Wierszyki autorstwa

Małgorzaty Strzałkowskiej

SZARPACZ

Na poddasze w kamienicy (drugie okno od ulicy)

wpada szarpacz Szczepan Socha,

który strasznie cza-czę kocha.

Gdy mnie cza-czy dźwięk osacza,

Wiem, że sprawka to szarpacza,

który struny szponem szarpie,

grając cza-czę na swej harfie.

Ryczą straszne dźwięki cza-czy

(szarpacz cicho grać nie raczy),

sufit leci na podłogę

i w ogóle spać nie mogę!

Wiem, że cza-cza dla szarpacza

jest jak góra dla wspinacza,

lecz niech szarpacz mi wybaczy

ja nie zniosę dłużej cza-czy!!!

I dlatego radzę szczerze-

brzdąkaj cza-czę na parterze!

SZALONA MASZYNA

Wzdłuż łączki przy dróżce

przez krzaczki po szynach

prze przodem w szuwarach s

szalona maszyna!

Świst przeszył powietrze

aż chrząszcz się przestraszył

a jeż przerażony w szuwarach się zaszył!

Drżą ważki i muszki
czmychają pajączki
a żuczki i świerszcze
aż dyszą z gorączki!
Wzdłuż rzeczki przez krzaczki
przy dróżce po szynach
przemknęła nareszcie
szalona maszyna!
Dreszcz szczęścia gąszcz przeszył
szuwary odżyły
i żwawiej serduszka stworzonkom zabiły!

PCHŁA

Na peronie w Poroninie
pchła płaśała po pianinie.
Przytupnęła, podskoczyła
i pianino przewróciła.
W gąszczu szczawiu we Wrzeszczu
klaszcą kleszcze na deszczu,
szepcze szczygieł w szczelinie,
szczeka szczeniak w Szczuczynie,
piszczy pszczoła pod Pszczyną,
świszcze świerszcz
pod leszczyną,
a trzy pliszki i liszka
taszczą płaszcze w Szypliszkach!

MUSZKA

Mała muszka spod Łopuszki
chciała mieć różowe nóżki.
Różdżką nóżki czarowała,
lecz wciąż czarne nóżki miała.
-Po cóż czary, moja muszko?

Ruszyć mózdzkiem, a nie różdżką!
Wyrzucić wreszcie różdżkę wróżki
i unurzać w różu nóżki!

BYCZKI

W trzęsawisku trzeszczą trzciny,
Trzmiel trze w Trzciance trzy trzmieliny
A trzy byczki znad Trzebyczki
Z trzaskiem trzepią trzy trzewiczki.
Najlepsza trzepalnia trzewiczków -Trzebyczka 333(trzysta trzydzieści trzy).

BZYG

Bzyczy bzyg znad Bzury
zbzikowane bzdury,
bzyczy bzdury, bzdurstwa bzdurzy
i nad Bzurą w Bzach bajdurzy,
bzyczy bzdury, bzdurnie bzyka,
bo zbzikował i ma bzika!

CHRZĄSZCZ

Trzynastego, w Szczebrzeszynie
chrząszcz się zaczął tarzać w trzcinie.
Wszczęli wrzask Szczebrzeszynianie:
-Cóż ma znaczyć to tarzanie?!
Wezwać trzeba by lekarza,
zamiast brzmieć, ten chrząszcz się tarzał!
Wszak Szczebrzeszyn z tego
słynie, że w nim zawsze chrząszcz BRZMI w trzcinie!
A chrząszcz orzekł niezmieszany:
-Przyszła wreszcie czas na zmiany!
Dawniej chrząszcze w trzcinie brzmiały,
teraz będą się tarzały.

TRZNADLE

W krzakach rzekł do trznadla trznadel:

-Możesz mi pożyczyć szpadel? Muszę nim przetrzebić chaszcze, bo w nich straszą straszne paszcze.

Odrzekł na to drugi trznadel:

-Niepotrzebny, trznadlu, szpadel!

Gdy wytrzeszczysz oczy w chaszczach z krzykiem pierzchnie każda paszcza!

CIETRZEW

Trzódka piegży

drży na wietrze,

chrzęszczą w zbożu skrzydła chrząszczy,

wrzeszczy w deszczu cietrzew w swetrze

drepcząc w kółko pośród gąszczy.

CZYŻYK

Cesał czyżyk czarny koczek,

czyszcząc w koczku każdy loczek,

po czym przykrył koczek toczkiem,

lecz część loczków wyszła boczkem.

GORYL

Turlał goryl po Urlach kolorowe korale

rudy góral kartofle tarł na tarce wytrwale,

gdy spotkali się w Urlach

góral tarł, goryl turlał

choć sensu nie było w tym wcale.

HUCZEK

Hasał huczek z tłuczkiem wnuczka

i niechcący huknął zuczka.

-Ale heca... -wnuczek mruknął i z hurkotem w hełm się stuknął.

Leży zuczek, leży wnuczek,

a pomiędzy nimi tłuczek.

Stąd dla huczka jest nauczka by nie hasać z tłuczkiem wnuczka.

JAMNIK

W grząskich trzcinach i szuwarach
kroczy jamnik w szarawarach,
szarpie kłacza oczeretu
i przytracza do beretu,
ważkom pęki skrzypu wręcza,
traszkom suchych trzcin naręcza,
a gdy zmierzchać się zaczyna
z jaszczurkami sprzeczkę wszczyną,
po czym znika w oczerecie
w szarawarach i berecie.....

KRÓLIK

Kurkiem kranu kręci kruk,
kroplą tranu brudząc bruk,
a przy kranie,
robiąc pranie,
królik gra na fortepianie.

KRUK

Za parkanem wśród kur na podwórku
kroczył kruk w purpurowym kapturku,
raptem strasznie zakrakał
i zrobiła się draka,
bo mu kura ukradła robaka
Wróbelek
Wróbelek Walerek miał mały werbelek,
werbelek Walerka miał mały felerek,
felerek werbelka naprawił Walerek,
wróbelek Walerek na werbelku gra.

SASZA

Szedł Sasza szosą.
Szosa była sucha
i się wysuszyła jeszcze bardziej,
gdy szedł nią Sasza
susząc szorty suszoną
suszarką z suszarni.
Szosa była wysuszono – wysuszona.

KLESZCZE

W gąszczu szczawiu we Wrzeszczu
klaszczą kleszcze na deszczu,
szepcze szczygieł w szczelinie,
szczeka szczeniak w Szczuczynie,
piszczy pszczoła pod Pszczyną,
świszcze świerszcz pod leszczyną,
a trzy pliszki i liszka
taszczą płaszcze w Szypliszkach.

CHRZĄSZCZ

Wszczęli wrzask Szczebrzeszynianie:
- Cóż ma znaczyć to tarzanie?!
Wezwać trzeba by lekarza,
zamiast brzmieć, ten chrząszcz się tarzał!
Wszak Szczebrzeszyn z tego słynie,
że w nim zawsze chrząszcz BRZMI w trzcinie!
A chrząszcz odrzekł nie zmieszany:
- Przyszedł wreszcie czas na zmiany!
Drzewiej chrząszcze w trzcinie brzmiały,
teraz będą się tarzały.

JAPOŃCZYCY

Byli sobie Japończycy:

Jachce, Jachce Drachce, Jachce Drachce Drachceroni.

Były sobie trzy Japonki:

Cepka, Cepka Drepka, Cepka Drepka Rompomponi.

Poznali się: Jachce z Cepką, Jachce Drachce z Cepką Drepką,

Jachce Drachce Drachceroni z Cepką Drepką Rompomponi.

Pokochali się i pobrali: : Jachce z Cepką, Jachce Drachce z Cepką Drepką,

Jachce Drachce Drachceroni z Cepką Drepką Rompomponi.

Mieli dzieci: Jachce z Cepką mieli Szacha, Jachce Drachce z Cepką Drepką

mieli Szacha Szarszaracha, Jachce Drachce Draceroni z Cepką Drepką Rompomponi

mieli Szacha Szarszaracha Fudzi Fajkę.

Kto powtórzy całą bajkę?

WIERSZ, W KTÓRYM SYCZY PRZEZ CAŁY CZAS

Szczepan Szczygieł z Grzmiących Bystrzyc

przed chrzczinami chciał się przystrzyc.

Sam się strzyc nie przywykł wszakże,

więc do szwagra skoczył: "Szwagrze!

Szwagrze, ostrzyż mnie choć krzyne,

Gdyż mam chrzcziny za godzinę". "

Nic prostszego - szwagier na to.

- Żono, brzytwę daj szczerbatą!

W rżysko będzie strzechę Szczygła

ta szczerbata brzytwa strzygła..."

Usłyszawszy straszną wieść,

Szczepan Szczygieł wrzasnął: "Cześć!".

I przez grządki poza szosą

nie strzyżony prysnął w proso.

Autor: Ludwik Jerzy Kern

W DZIWAKOWIE

W Dziwakowie pszczoły pasły się na krowie.

Pszczoły żuły żółte mleczko.

– Same dziwy, nie zaprzeczę.

W rzeczonym mule żaba skrzeczy,

w trzcinie szepczą żabie dzieci.
A na brzegu pod borówką,
szarak je kolację z mrówką.
Dżdżownica drzemie w norze,
Ktoś przeszkadza – spać nie może!
Jest szczęśliwie w Dziwakowie,
Każde zwierzę Wam to powie.

Autor: Sylwia Lipska

CHRZĄSZCZ Z CHRABĄSZCZEM

Wczesnym rankiem w Szczebrzeszynie,
chrząszcz z chrabąszczem szepczą w trzcinie.
Chrabąszcz szczyli się chrząszczowi,
swym talentem chrabąszczowym,
sobie zębem w zębie grzebie,
i nikt nawet o tym nie wie.

Na co chrząszcz zażenowany,
rzekł, że cóż, że wyłamany,
zębem w zębie sobie grzebie!
Jak chrabąszcze w chrząszczowej trzcinie,
Tolerują w Szczebrzeszynie,
brak żdźbła grzecznościowych manier!

Chrząszcz wzburzony krokiem rwącym,
Prędko pędzi do zarządcy
- co zarządza całą trzcina,
z której ów Szczebrzeszyn słynął.
Na chrabąszcza skarży, szydzi,
a zarządca nic nie widzi,
bo wraz z żoną swoją dżdżownicą
już opuścił stanowisko.

Od tej pory w Szczecbrzeszynie,
nikt już nie zarządza w trzcinie.
Chrząszczyk uciekł w szybkim tempie,
a chrabąszczyk dłubie w zębie.

Autor: Justyna Janiszewska

Poduszka

Poduszka na twym łóżku poszewkę ma pluszową.
Kwiatuszki i motylki masz tuż
nad swoją głową.
Poduszka na twym łóżku przyniesie ci sen szybki.
Będiesz w tym śnie szybować, potem pływać
jak rybki.

SZYMON

Szedł raz Szymon do Kółuszek,
by szukać wujaszka,
który jako kominiarz
pracował na daszkach.
Poszedł najpierw do Janusza,
ponoć znał wujaszka,
który jako kominiarz
pracował na daszkach.

JERZY

Pod pierzyną Jerzy leży.
Że jest chory nikt nie wierzy.
Żali się na bóle głowy,
że żołądek też niezdrowy.
Jeszcze rano był jak rzepka
(co jest od zdrowia krzepka).
Potem Jurka brudna rączka

niosła w buzię gruszkę, pączka.
Mama chłopca już żałuje,
lecz pan doktor igłą kłuje.
- Mój Jerzyku nigdy więcej
nie jedz, gdy masz brudne ręce.

ŻUCZEK

Chociaż żuczek rzecz malutka
mnie urzeka życie żuczka.
Czy w Przysuszy,
czy też w Pszczynie
życie żuczka rześko płynie.
Byczo mu jest
i przytulnie
w przedwiosenny czas szczególnie.
Szepcze w żytku
i pszeniczne
śliczne rzeczy swej księżnicze.
Staszcą jej na
przykład z dali
maku wór na sznur koralu.
Albo rzuca gestem szczodrym
pod jej nóżki chabrem modrym.
- Żuczku, żuczku, czy chcesz za to
być ewentualnie tatą.
Z tego wielka jest nauczka
choć sam żuczek rzecz malutka...

GOTOWAŁA BABA BARSZCZYK

Gotowała baba barszczyk, a za piecem śpiewał świerszczyk: “
Barszczu, barszcz, gotuj się,
bo mi strasznie jeść się chce”.
Usłyszała świerszcza baba.

“Barszczu żaden świerszcz nie jada.
Świerszczu, świerszczu, nie kłam, nie!
Jeż usłyszysz to cię zje”.
“Świerszcz się jeża nie przestraszy!
Już się ugotował barszczyk.
Macie, babko barszczu dość,
jeszcze się pożywi gość”.

SZCZYPAWKA

Raz szczypawka - jeszcze młoda do
Szczecina szła.
Bo w Szczecinie ma kuzynkę, którą dobrze zna.
Jeszcze Szczecin dość daleko a już braknie sił.
- Troszkę szczawiu i szczypioru - żeby chociaż był.
Szczaw na szczęście rośnie wszędzie.
To szczypawce raj!
Lecz szczypioru nie ma więcej, wszakże to nie maj.
- Szczecin chyba za daleko -
Powiedziała wnet.
- Może na Szczebrzeszyn ruszę.
Podwiezie mnie kret.

STRASZNA SUSZA

W Szczekocinie, w strasznej głuszy,
Straszna susza, chaszcze suszy.
„Ale susza” – szepce grusza.
Liszka w podróż nie wyrusza,
wietrzyk drzewem nie poruszy,
szczaw nie puszy pióropuszy,
nie zatrzeszcza skrzydła chrząszcza
i nie przemkną węże w gąszczach.

Każdy krzaczek i stworzenie
ma na suszę uczulenie-
wszak, gdy susza wszystko suszy,
każdy suszy ma po uszy.
Lecz, gdy deszcze spadną ze trzy
wszystkim w chaszczech się polepszy.”